

Edward Gierek zakończył pobyt w Bułgarii

WARNA (PAP). I sekretarz KC PZPR Edward Gierek, który na zaproszenie I sekretarza KC BPK Todoru Ziolkowa przebywał na krótkim wypoczynku w Bułgarii, zakończył 11 bm. swój pobyt w tym kraju. Na lotnisku w Warnie polskiego gościa pożegnali członkowie władz partyjnych i państwowych LRB — Ognian Dolnow, Krystiu Triczkow, Todor Stoiczew i Dymitr Staniszew oraz przedstawiciele władz okręgu i miasta. Obecny był ambasador PRL w LRB — Lucjan Motyka. (P)

Erich Honecker przybył do Polski

(P) Na zaproszenie Komitetu Centralnego PZPR i I sekretarza KC Edwarda Gierka 11 bm. przybył do Polski na urlop sekretarz generalny KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, przewodniczący Rady Państwa NRD Erich Honecker. (PAP)

Henryk Jabłoński przyjął ambasadora Sri Lanki

(P) Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął 11 bm. na audiencji w Belwederze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Demokratyczno-Socjalistycznej Republiki Sri Lanki R. C. A. Johnpulle, który złożył listy uwierzytelniające. Obecni byli: sekretarz R. P. Ludomir Stasiak i kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Marian Dmochowski. Ambasadorowi towarzyszył II sekretarz ambasady P. G. Karunasiri.

Po wręczeniu listów uwierzytelniających amb. Johnpulle został przyjęty przez przewodniczącego Rady Państwa na audiencji prywatnej, przy której był obecny Marian Dmochowski. Na dziedzińcu belwederu Kompania Reprezentacyjna WP oddała ambasadorowi honory wojskowe. Odegrano hymn narodowy. (PAP)

W Hucie Katowice

Przyspieszone tempo budowy bazy przeladunku rud

Od naszego specjalnego wysłannika HENRYKA JEZERSKIEGO

(P) W tej chwili w Hucie Katowice najważniejszy jest jeden temat: baza przeladunku rudy. Baza ta stanowi integralną część, a jednocześnie zakończenie LHS (linii hutniczo-siarkowej).

Tutaj będą kończyć swój bieg pociągi, składające się z ciężkich wagonów szerokotorowych. Tutaj przeladowywane będą ciężkie masy rudy — w I etapie 6 mln ton rocznie, w II — ponad 10 mln ton.

Młodzież francuskiej Połonii na kolonii w Zwoleniu

Informacja własna

(R) W Zwoleniu Kuratorium Oświaty i Wychowania w Radomiu zorganizowało kolonię wypoczynkową dla 50-osobowej grupy młodzieży Polonii francuskiej. Wraz z nimi przebywać także zespół wokalo-muzyczny z radomskiego Młodzieżowego Domu Kultury oraz młodzież z różnych regionów kraju.

Program miesięcznego pobytu młodzieży z Francji jest bardzo bogaty. Dominują przede wszystkim zajęcia sportowo-turystyczne. Uczestnicy kolonii wezmą udział w licznych wycieczkach, zwiedzą Kraków, Zakopane, Wieliczkę, Toruń, Lublin, Mścisław, Poznań, także Góry Świętokrzyskie oraz najbliższą okolicę, m.in. Czarnolas. Organizatorzy zadali o to, aby młodzież z Francji mogła uczyć się języka polskiego, poznać folklor i ludowe piosenki. Do dyspozycji uczestników kolonii oddano rowery, które umożliwiają organizowanie wycieczek po najbliższej okolicy.

W trakcie pobytu w Zwoleniu młodzież weźmie udział w spartakiadzie sportowej, organizowane będą ogniska i wspólne zabawy. (bwr)

Prognoza pogody

(P) Jak podaje IMGW dziś w Warszawie będzie zachmurzenie przeważnie umiarkowane. Temp. maks. w dzień około 20 st. Wiatr słaby i umiarkowany, zachodni. (PAP)

Ocena realizacji postanowień XV Plenum KC PZPR Edward Gierek spotkał się z kierowniczym aktywnym społeczno-gospodarczym rolnictwa



(P) Podczas spotkania

(P) Pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka odbyło się 11 bm. w Komitecie Centralnym spotkanie poświęcone ocenie realizacji postanowień XV Plenum KC.

W spotkaniu uczestniczyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier — Mieczysław Jagielski, sekretarz KC PZPR — Józef Pińkowski, wicepremier — Longin Cegielski oraz ministrowie: rolnictwa — Leon Kłonica, przemysłu spożywczego i skupu — Emil Kołodziej, prezes CZSR „Samopomoc Chłopska” — Jan Kamiński, I sekretarz KW PZPR w Lublinie — Władysław Kruk, zastępca kierownika Wydziału Rolnego i Gospodarki Żywnościowej KC — Remigiusz Iwanowski, wiceminister rolnictwa — Mieczysław Sołdecki, wojewoda kielecki — Józef

Stasiak, prezes CZKR — Józef Krotki, prezes CZRSP — Franciszek Tekliński, wiceministrowie: przemysłu chemicznego — Jan Sidorowicz oraz przemysłu maszyn ciężkich i rolniczych — Stanisław Urbańczyk, wiceprzewodniczący Zarządu Głównego ZSMP — Jerzy Górski.

Wszyscy uczestnicy spotkania zabierając głos poinformowali I sekretarza KC PZPR o stanie realizacji postanowień XV Plenum KC PZPR na poszczególnych odcinkach. Minister rolnictwa podkreślił, że opady deszczu, jakie ostatnio wystąpiły w całym kraju, nie miały już istotnego wpływu na stan zbóż, z wyjątkiem północnej części kraju. Poprawiły natomiast wydajność stan plantacji ziemniaków, buraków, roślin pastewnych i wieloletnich gatunków warzyw oraz traw. Za wcześnie jest jednak na pełniejszą ocenę przedwidywanych zbiorów, które nadal uzależnione są w dużej mierze od warunków atmosferycznych w najbliższym okresie.

W celu skutecznego przeciwdziałania skutkom suszy, która spowodowała przede wszystkim

trudności paszowe, cały wysiłek w rolnictwie i jednostkach obsługujących gospodarstwa rolne koncentrowany jest obecnie na oszczędności i maksymalizacji zasobów pasz własnych. Uważa się, że w maju i czerwcu przyspieszyła dojrzewanie rzepaku i zbóż. Dotychczas skoszono — jak się szacuje — ok. 60 tys. ha rzepaku oraz blisko 80 tys. ha zbóż, głównie

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Polscy budowniczowie uruchomili zakłady węglowe w Nigerii

LAGOS (PAP). W budowanym przez polską centralę „Kopex” zakładzie mechanicznej przeróbki węgla w Enugu odbyła się uroczystość zakończenia montażu i uruchomienia maszyn i urządzeń. Przybyli na uroczystość szef państwa Nigerii, gen. Olusegun Obasanjo, przekazał wyrazy uznania i podziękowania polskim i nigerijskim budowniczym tego obiektu. (P)

Na przykładzie Radomia

Rosną zapasy węgla w „Kozienicach” Małe kotłownie wspomagają „Waltera” i „Radoskór”

Informacja własna

(P) Elektrownia „Kozienice” w czasie minionej trudnej zimy całą swoją mocą 1600 MW skutecznie wspierała krajowy system energetyczny.

Pracowała bezawaryjnie, do czego w znacznym stopniu przyczyniła się załoga — ta z ruchu i ludzie czuwający dzień i noc nad systematyczną dostawą węgla.

Pieco elektrowni pochłaniają codziennie 17 tys. ton węgla. Nad sprawnością urządzeń rozładunkowych, przenośników galeryjnych, zasobników przykolejowych skutecznie czuwa służba eksploatacyjna. Wyeliminowanie w porę najmniejszej nawet awarii chroni przed utratą dziesiątków tysięcy kilowatogodzin.

10 bm. elektrownia „Kozienice” wyprodukowała w tym roku 5 mld kilowatogodzin energii, dając ponad plan pierwsze półrocza 311 mln kWh. O efekt bezawaryjny, dobrej pracy kociołniczek energetyków.

Latem myśli się tu o zmniejszeniu zapasów węgla dla 8 turbin — z 200 MW każdy i dwóch „300”, które najbliższej zimy zasila węgla mocą krajowy system energetyczny. Zapasy o zapasy węgla na zimę główni inżynier elektrowni Jacek Drzewiecki odpowiada: — Głównym węzłem w naszym systemie jest węzeł w Kozienicach, który w zimie dostarcza ciepła do centrali i elektrowni miejskiej. Podobne źródło ciepła doprowadzi do analogicznego układu

ubiełego roku. A tymczasem dostawy idą nadal. Zimowe „niedoróbki” kosztowały radomskiego „Waltera” około 70 mln zł. Kryją się za tym tysiące poszukiwanych maszyn do zrywania i pisania. Załoga „Waltera” nadrobiła już blisko połowę tych zobowiązań. Pamiętając o dotkliwych skutkach styczniowych dni w zakładzie opracowano dokładny harmonogram dostaw opału zabezpieczających przed zimnem hale fabryczne.

Zakład „na Golebiowie” zapatrywany jest w źródło ciepła z elektrowni miejskiej. Podobne źródło ciepła doprowadzi do analogicznego układu

(D) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Przewodniczący Rady Państwa przyjął laureatów ogólnokrajowego plebiscytu na „Najlepszego mistrza-nauczyciela i wychowawcę młodzieży”

(P) Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął 11 bm. w Belwederze grupę laureatów tegorocznego, dwunastego z kolei ogólnokrajowego plebiscytu na „Najlepszego mistrza — nauczyciela i wychowawcę młodzieży”. Plebiscyt organizowany jest przez ZSMP przy współudziale CRZZ, w ramach programu „Młodzież dla postępu”.

Wielotysięczną rzeszę działaczy wyróżniających się w pracy ideowo-wychowawczej i adaptacyjnej, prowadzonej wśród młodych pracowników, reprezentowali na spotkaniu: Janina Adamczyk — mistrz z „Radoskóru”; Hanna Baczała — kierownik restauracji „Chelmińska” w Toruniu; Tadeusz Borkowski — z-ca nacz. działu ru-ro DRKP w Przemyśle w siedzibie w Żurawicy; Jan Czupryś — mistrz wydziału tkalniczego w ZPW im. E. Platera w Wasilkowie

(woj. białostockie); Leopold Dobrzyński — przewodniczący Rady Zakładowej w neuropsychiatrycznym ZO.Z. w Ciburzu (woj. zielonogórskie); Andrzej Dudek — mistrz w toruńskim „Merino-tekst”; Alina Gajewska — kierownik filii Medycznego Studium Zawodowego w Szczycinie (woj. olsztyńskie); Teodora Głos — kierownik sklepu WSS „Spolem” we Wrocławiu; Marianna Godziewska — dypl. starszy mistrz w kombinacie produkcyjno-naukowym „Unitra-Eloped” w Warszawie; Honorata Mentecka

— mistrz-bryg. w Spółdzielni Inwalidów „Elsin” w Elblągu; Jan Palacha — kier. oddziału w Hucie „Stalowa Wola”; Stanisław Pawelec — instruktor nauki zawodu w lubelskim Przedsiębiorstwie Robót Inżynierskich; Wojciech Pawelec — mistrz w Zakładach Azotowych w Tarnowie; Janusz Polański — kier. produkcji Spółdzielni Inwalidów „Saturn” w Warszawie; Jan Rataj — kier. w Hucie „Pokój” w Katowicach; Ryszard Sosnecki — mistrz w Hucie im. B. Bieruta w Częstochowie; Marian Stasiak — kier. wydziału w Fabryce Szliferek „Ponar — Łódź”, zakład w Kolskach; Janusz Tomaszewski — mistrz w Warszawskim Przedsiębiorstwie „Beton-Stal”; Leonard Zdzarek — nadzyszar w Kopalni Węgla Kamiennego „Siemianowice”.

O tradycjach, przebiegu i dorobku plebiscytu o znaczeniu tej formy honorowania przez młodzież pracujących swych najlepszych, bezpośrednich przełożonych, poinformował na wstępie spotkania przewodniczący Rady Głównej FSZMP, przewodniczący ZG ZSMP — Krzysztof Trebaczewicz.

W plebiscywie tym wzięło udział około 900 tys. młodych pracowników z ponad 5 tys. zakładów w całym kraju. Webrali oni 2250 wychowawców, którym nadane zostały tytuły. Najlepsi mistrza — nauczyciela i wychowawcy młodzieży.

Następnie rozwinęła się dyskusja, w której uczestnicy spotkania reprezentujący wiele zawodów i specjalności, przedstawili doświadczenia i osiągnięcia codziennego działania wychowawczego oraz spostrzeżenia z niego płynące. Zatrudnieni w różnych zakładach i środowiskach pracy mistrzowie wywnioskowali na co dzień nie tylko ważne zadania produkcyjne i organizatorskie, ale również podejmują niewielkie istotne prace wychowawcze, jaka jest właściwa adaptacja młodego człowieka w miejscu pracy. Proces adaptacji społeczno-zawodowej, na którego pomyślny przebieg składa się umiejętne wprowadzanie młodych robotników w nowe środowisko zawodowe i na stanowiska pracy, pomoc w przewidywaniu wszystkich kłopotów i trudności, które spotykają na początku swej zawodowej drogi, zainteresowanie i zrozumienie potrzeb oraz uwarunkowań, a wreszcie okazanie opieki — na zasadniczy wpływ na rezultaty, sumiennosc i odpowiedzialność w wykonywaniu obowiązków pracowniczych w przyszłości oraz poczucie więzi z zakładem i aktywność młodych w miejscu pracy. Przytłaczającego dobra. (n)

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Bilans dokonania 35-lecia

Program obchodów święta odrodzenia w woj. radomskim

(R) Ziemia radomska przygotowuje się do tegorocznych obchodów Święta Odrodzenia, dostojnego i uroczystego jubileuszu 35-lecia istnienia Polski Ludowej.

Główne zamierzenia obchodów wraz z programem manifestacji, sesji, spotkań i licznych imprez przedstawiono 11 bm. w Radomiu na posiedzeniu Wojewódzkiego Komitetu Obchodów Święta Odrodzenia Polski.

Obradom przewodniczył stojący na czele Komitetu, I sekretarz KW PZPR i przewodniczący WRN Janusz Prokopiak, a uczestniczyli przewodniczący WK FJN, Jan Trybalski, WK ZSL Henryk Maciąg i WK SD Andrzej Jarocki oraz przedstawiciele wszystkich środowisk. Obecny był wojewoda Roman Maćkowiak.

Członkowie Komitetu przyjęli przedstawiony program obchodów. Zgodnie z programem, we wszystkich miastach i gminach odbędą się uroczyste sesje, w zakładach pracy otwarto KSR z udziałem zasłużonych pracowników, emerytów i rencistów oraz zasłużonych rodzin. Młodzież przebywająca na obozach będzie gościć u siebie działaczy politycznych w cyklu spotkań „Młodzież rozmawia z partią”. Odbędzie też się spotkania władz wojewódzkich z zasłużonymi działaczami politycznymi i administracyjnymi, którzy działali na ziemi radomskiej w ostatnim 35-leciu. W Kozienicach przewidziane jest spotkanie władz centralnych i wojewódzkich z budowniczymi i pracownikami elektrowni „Kozienice”.

Odbędzie się uroczystości o wyjątkowym znaczeniu, np. związane z oddaniem w Radomiu 25-tyściolecie mieszkania społecznego, przekazaniem nowych obiektów, m.in. urzędowego na skraju Puszczy Kozienickiej ośrodka rekreacyjnego, zbiornika retencyjnego w Opołdzwie itp.

Zaprezentowany będzie dorobek przemysłu woj. radomskiego w 35-leciu, prace artystów plastyków oraz rysunki dzieci.

Znaczne efekty przyniosła realizacja zobowiązań produkcyjnych i prac gospodarczych i porządkowych, podjętych dla uczczenia 35-lecia PRL. W 220 zakładach pracy województwa założono podjętych czyn na sumę 380 mln zł. Zrealizowano już zadania wartości 200 mln zł. M.in. w elektrowni „Kozienice” na sumę 50 mln zł w Radomskiej Wytwórni Telefonów początkowo zobowiązania wartości 4 mln zł. pomyślnie przebiega realizacja zobowiązań w „Radoskórze”. Mazowieckich Zakładach Przemysłu Owocowo-Warzywnego w Warce i in.

Przewodniczący Woj. Komitetu Święta Odrodzenia Janusz Prokopiak zwrócił się do członków Komitetu oraz wszystkich czynników zajmujących się przygotowaniem obchodów 22 Lipca, aby przebiegało ono w atmosferze ciepła i serdeczności oraz uznania dla tych, którzy wnieśli wielki wkład w budowę i umacnianie naszej socjalistycznej ojczyzny. Stanowić to będzie i na przyszłość skuteczny doping do lepszej pracy i wyników podjętych dla wspólnego dobra. (n)

Raport z Czarnolasu

(R) 11 bm. w Czarnolesie odbyło się kolejne posiedzenie wojewódzkiego komitetu obchodów.

Kołobrzeg - 79

Dzień amatorów Od naszego specjalnego wysłannika ADAMA CIESIELSKIEGO

(P) Obok Torunia, Krakowa, Zielonej Góry i Opola także Kołobrzeg jest szerokim forum startu muzykujących młodzieży. W śróde Festiwalu Piosenki Zolnierskiej upłynął pod znakiem koncertu debiutantów, którzy w całości wypełnili program wieczoru w amfiteatrze.

Debiutanci reprezentują rozmaite środowiska — są wśród nich uczniowie, żołnierze, a także młodzież zatrudniona w zakładach pracy całego kraju. Dla niektórych udział w kołobrzesckim konkursie jest tylko wakacyjną przygodą, ale są i tacy, co marzą o estradowej karierze.

Z umiejętnościami na ogół jest kruczo, do tego przy spiewaniu przed kilkusetosobnym audytorium dochodzi trema. Na te wielkości kolegów dość krótko wypada Wanda Heering, która niedawno bez większego powodzenia próbowała sił w Opolu. Dziewczyna ta wyko-

(F) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

du jubileuszu Jana Kochanowskiego. Obrady prowadziła przewodnicząca komitetu, sekretarz KW PZPR Krystyna Firmynta. W obradach uczestniczył wojewoda Eugeniusz Jędrzejewski.

Członkowie komitetu podczas wizji lokalnej zapoznali się z aktualnym stanem prac remontowych budynku głównego muzeum, budynków towarzyszących oraz zagospodarowaniem zabytkowego parku. Przy remoncie czarnoleskich obiektów pracuje kilka przedsiębiorstw z Radomia i woj. radomskiego. Dotychczas odwiedzono teren wokół budynków, dokonano wymiany stróżów w budynku głównym, wyremontowano stał i oddany do użytku budynek mieszkalny.

Obranie w obiektach czarnoleskich podjęmą prace przedsiębiorstwa specjalistyczne. Partner budynku, zgodnie z projektem, stanowią na planie teren dla nowej ekspozycji i muzealnej.

W czasie posiedzenia zwracano uwagę, że ze względu na wagę przedsięwzięcia, potrzebna jest pełna mobilizacja przedsiębiorstw wykonawczych. Ustalono, że wszystkie prace muszą być zakończone do grudnia br. Otwarcie przewidziano na czwartek przyszłego roku.

Obok przeprowadzanych remontów istotne znaczenie dla całości ma zabytkowy park, wymaga on zabiegów konserwatorskich i pielęgnacyjnych.

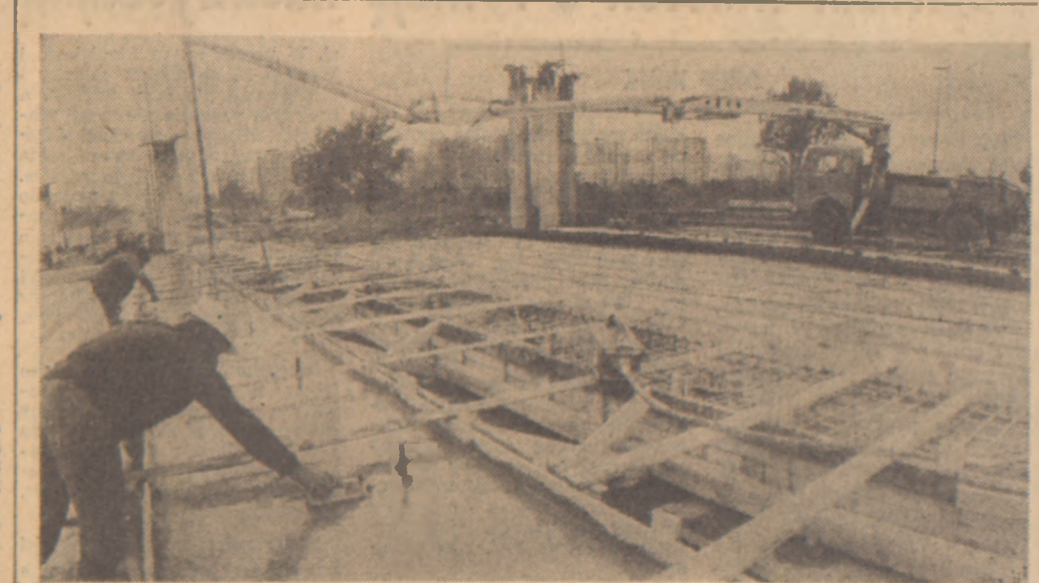
Zmienił swe oblicze także czarnoleska, a także gminy radomska i Zwolen oraz Sycyna — imię urodzin wielkiego poety. Przedstawiciele władz tych miejscowości zapoznali komitet ze stanem podjętych prac. M.in. w Zwoleniu remontuje się zabytkowy kościół i katedrę Kochanowskich. W Policznie dobiega końca prace przy budowie gminnego ośrodka kultury.

W Sycynie odrestaurowano kamienną renesansową figurę, a w czynnie społecznym wyremontowano drogę wodoczą do tego zabytku. Jeszcze w tym roku Instytut Historii Sztuki i Materialnej PAN przystąpi do badań archeologicznych na terenie Czarnolasu i Sycyny.

Komitet jubileuszowy na swym posiedzeniu zapoznał się z plonem konkursu literackiego „O laur Jana z Czarnolasu”, ogłoszonego przez Bibliotekę Wojewódzką pod patronatem Ministerstwa Kultury i Sztuki i Związku Literatów Polskich.

W czerwcu przyszłego roku odsłonięty zostanie pomnik Jana Kochanowskiego, dłuta Mieczysława Weltera.

BRONISŁAW DUDA



Węzeł ul. Rzymowskiego w Warszawie, który rozwiąże problem ruchu na ul. Puławskiej w stronę Ursynowa, Piaseczna i na teren Wyciągów Konnych na Stuzewcu — jest terenem intensywnych prac. Płockie Przedsiębiorstwo Robót Mostowych zakończyło już roboty inżynierskie przy konstrukcjach trzech mostów nad kanałem, położyło także płytę stropową przejścia podziemnego pod Puławską, na której ekipy Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych układają już asfalt. Brygady Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Wodociągowych i Kanalizacyjnych zakładają systemy odwodnienia, a monterzy z Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Elektrycznych instalują oświetlenie. (zaw)

Fot. Ryszard Przedworski

W numerze „Życie i Nowoczesność”

Zapraszamy Czytelników do akcji GKT i „Życia”

Turysta szuka producenta

(P) Lekkie plecaki, kurtki, które po zwinięciu chowa się do kieszeni, zgrabne drzewy, mocne, a zarazem wygodne buty — wszystko to budzi wielkie zainteresowanie turystów, bez skutku poszukiwujących odpowiedniego ekwipunku. Kierwielu jest szczęśliwców, którzy do turystyki przygotowani są tak, jak rzeczywiście powinni. Najlepiej będzie

garderoby, sprzętu, różnych drobiazgów, przydatnych na wyprawę, białego czy ciemnego płynu kajakowego, brak zwykle w sklepach sportowych. Budzące zainteresowanie turystów „ruda” — to zwykle rezultat wyjazdów zagranicznych, czasem są to artykuły, które kiedyś można było „upolować” w naszych sklepach albo też pojedyncze egzemplarze, będące dziełem hobbistów. Wiele z nich mogłoby produkować nasz przemysł.

Wzory artykułów i sprzętu turystycznego, których przy-

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

KULTURA • SZTUKA • KULTURA • SZTUKA

Prapremiera w Teatrze Wielkim

„Awantura w Recco”

PAWEŁ CHYNOWSKI

Wojciech Młynarski bardzo cennie dobiera sobie promotora dla teatru muzycznego. Ongiś przerobił Bogusławskiego („Henryk IV na łowach”), potem Szwarca („Cień”), dopisał to i owo operetce Offenbacha („Życie paryskie”), oparł się na Brodzińskim („Kalmora, czyli Tajemne zaślubiny”). Ostatnio posłużył się pomysłem Adama Mickiewicza, czy raczej przypisywanym wielkiemu poecie przez Odyńca skłkiem libretta, przyobecnemu Jakoby przed 150 laty zapomnianemu dziś kompozytorowi, Franciszkowi Mireckiemu. Pod piórem Młynarskiego przemienił się ów skłęk ostatecznie w libretto operowe, pt. „Awantura w Recco”. A wraz z muzyką Macieja Maleckiego — w nową polską operę, którą zrealizował Kazimierz Dejmek salami stołecznego Teatru Wielkiego.

Rzecz opowiada dość banalne przygody, rodem z opery buffo, jakie przydarzyły się w 1799 roku polskiemu legionście, Tadeuszowi, we włoskim miasteczku Recco. Materia libretta jest w krótkiej rzeczy tak wale i miła, że aż niewiara napawała badani, przypisujące autorstwo tej historii i samego Mickiewicza. Chciałoby się rzec o tej operze słowami wieszczki, „iż mocniej pomyślniejszy, mógłby autor interesowniej ułożyć intrygę; w tym albowiem, jak jest teraz, stanie niewiele sama rzecz zająć zdolna”.

Tym, co urzeka w tekście Młynarskiego, jest piękno języka, stylizowanego pod Fredrę i Mickiewicza. Tym, co zdejmuje i wywołuje rezonans na widowni, jest — jak zwykle w jego poezji — aktualność pewnych partii libretta: szczególnie tych najpiękniejszych, odnoszących się do ponadczasowej idei wolności narodu i obywatelskiego patriotyzmu. Głębokie wrażenie pozostawia każde słowo wypięwane przez młotniaka narodowych tradycji i filozofa, Don Marcello (Jerzy Artyz), jeszcze głębsze — piękny, finałowy śpiew chóralny, porównujący się do słów:

Roknij nam rolni
drzewko wolności,
drzewinko krucha.
Dostuś się ludziom
użytku młodości
serca i ducha.

I chyba teksty Młynarskiego raczej niż intygrę zapisaną przez Odyńca, pociągający kompozytora i realizatora warszawskiego przedstawienia ku całemu teatralnemu przedsięwzięciu. Słusznie — warte są tego, choćby dla tych kilku drzewczych wzruszenia, przenikających każdego Polaka, gdy do głosu dochodzi szczerza troska o narodową sprawę.

A że w operze jednak prima la musica, po le parole, tedy Maciej Malecki stanął na wysokości zadania, oprawiając tekst Młynarskiego muzyką gestu i bogatą w formy, melodyjną — choć skomponowaną wspólnie z na wielką orkiestrę symfoniczną. Z powodzeniem stopił dwa żywioły muzyczne, nierozdzielnie związane z czasem tematyczną akcją — wzorcowym rodem z Rossiniego i polską, bliższą Mistrzowi. Dowiedziono wprost, że skądinąd cytaty w nieoczekiwanych miejscach akcji, przydające tym zabiegami komizmu; śmiało, gdy trzeba, po echa mazurów i polonezów, chwytając momentami za serce. Antoni Wicherer zrealizował te muzykę z wielkim zapalem i poprowadził or-

Wkrótce na ekranach

Filmy zakupione

„Czwarte świętostwo”, film zrealizowany przez Igora Woznińskiego, opowiada autentyczną historię młodej dziewczyny, obdarzonej dużymi zdolnościami aktorskimi, które jednak nie zdążyły się rozwinąć. Ta dziewczyna, Gułka Korolowa, poległa w wieku lat dwudziestu na froncie II wojny światowej, jako sanitariuszka. Film osnuty jest na pamiętnikach bohaterki, a także poświęconej jej książce Jeleny Ilmej.

Zakupiony został także znany już widzom Tygodnia Krytyki Filmowej dramat psychologiczny w reż. Petera Handke pt. „Leworoczna kobieta”. Jest to studium samotności bohaterki, która popadając w depresję nerwową, odświeża się od kochającego ją męża.

Trafi również na nasze ekrany amerykański dramat społeczny w reż. Paula Schra-

Krzysztof Zimierz

na festiwalu w Edynburgu

Jednym z największych i najpoważniejszych festiwali europejskich jest sławny już dzisiaj, a odbywający się od czterdziestu lat, festiwal muzyczny w stolicy Szkocji — Edynburgu.

W tym roku wzięło w nim udział w dniach od 28 sierpnia do 2 września sześć znakomitych, młodych pianistów, laureatów nagród na Konkursie Chopinowskim w roku 1975 — Krzysztof Zimierz. Polak wystąpi zarówno na recitalach jak i w koncertach symfonicznych. (6)

Książki nadesłane

POEZJA

E. Lipska — Żywa śmierć — WLiT str. 50 cena 18 zł
E. Jaworski — Kradzione jabłko — Czyt. str. 28 cena 12 zł

BELETRYSTYKA POLSKA

M. Kuncewiczowa — Tristan 1948 — PAX str. 222 cena 50 zł
E. Nisłowski — Salom wytrębił — Czyt. str. 340 cena 32 zł

PRZEKŁADY

W. Macken — Pałacy wiatr — PAX str. 258 cena 55 zł
J. Cabanis — Igranie z nocą, Bława o Tuluzie — KiW str. 238 cena 18 zł

J. L. Herlihy — Nocny kowboj — KiW str. 218 cena 30 zł
R. Graves — Opowiadania — KiW str. 378 cena 40 zł
P. Grelot — Świat, który ma przyszłość — PAX str. 147 cena 25 zł
C. J. van der Poel — W poszukiwaniu wartości ludzkich — PAX str. 150 cena 40 zł

J. Siemionow — Przy Ogario-
wa 6 — KiW str. 254 cena 30 zł
A. Sillioe — Mężczyźni, kobiety, dzieci — KiW str. 260 cena 25 zł

A. Mesel — Legenda o sprawiedliwości — WLiT str. 145 cena 14 zł
L. Otero — W podobnym mieście — WLiT str. 218 cena 40 zł

BIOGRAFIE

A. Szafranska — Sordut czy re-
wenda — PAX str. 390 cena 60 zł

WSPOMNIENIA, PAMIĘTNIKI

A. Redski — Tramwaj z alei
Szucha — MON str. 430 cena 40 zł
E. Szubert-Zarembina — Za-
włócił proszę drogi — KiW str.
318 cena 35 zł

J. Szymanowski — Studium w
wojskach drogowych — MON
str. 334 cena 40 zł
W. Skulska — Dziś i ja —
WLiT str. 184 cena 20 zł
T. Siłwiński — Perle —
WLiT str. 248 cena 40 zł
S. Poniatowski — Pamiętniki
synowa 61. Augusta — PAX str.
162 cena 45 zł

DLA MŁODZIEŻY

J. Dobrzański — Marcin po-
wraca z dzieła — PAX str. 242
cena 60 zł

REPORTAŻE

M. Warnieński — Kraj tysięcy
pagór — KiW str. 334 cena 40 zł

HISTORYCZNE

S. M. Jankowski — Znak Ja-
strzebie — MON str. 318 cena
25 zł

NAUKOWE

Arystoteles — O rodzeniu się
zwierząt — PWN str. 335 cena
70 zł
B. Koliński — Atom jako pra-
gmatyka — PWN str. 140 cena
20 zł

SPOŁ.-POLITYCZNE

H. Batowski — Z polityki mię-
dzynarodowej XX w. — WLiT
str. 462 cena 100 zł
W. T. Kowalski — Walka dy-
plomatyczna o miejsce Polski w
Europie — KiW str. 334 cena
120 zł

SZTUKA

E. Kuryluk — Hipertekst —
nowy realizm — WAiP str. 232
cena 40 zł
A. Turowski — W kręgu kon-
struktywizmu — WAiP str. 200
cena 40 zł

Z SAL WYSTAWOWYCH

Kulisiewicz w „Interpressie”



Rysunek z cyklu: „Matka”

50 urodziny Tadeusza Kulisiewicza przypadają w listopadzie br. i towarzyszyć im będzie duża, sumująca dorobek artysty wystawa w salach „Zachęty”. Ale już teraz, wyprzedzając ów jubileuszowy pokaz, Zbigniew Florczak przedstawia w Galerii „Interpress”, pl. Zwycięstwa 9, niewielki fragment dorobku Kulisiewicza. Formuła ekspozycji znana jest już widzom odwiedzającym poprzed-

WOJCIECH KRAUZE

nie wystawy w tej galerii — prace artysty pokazywane są w kontekście świata otaczającego twórcę, przede wszystkim świat przedmiotów, z którymi przeżywa na co dzień w swojej pracowni.

I tym razem, w przypadku Kulisiewicza, otrzymaliśmy coś więcej niż zestaw rysunków widzianych na innych wystawach. Głównie dzieje się to za sprawą dobrych, czystych fotografii pozwalających spojrzeć na artystę od strony jego warsztatu twórczego. Oczywiście, że dla tych niezliczonych, którzy widzieli go w warszawskiej pracowni przy ul. Mazowieckiej lub dotarli do Szelembarka czy Kier pod Zakopanem, gdzie obecnie najczęściej przebywa, przedstawione zdjęcia są zaledwie przydatnym do pełniejszej dokumentacji otoczenia Kulisiewicza i klimatu w jakim tworzy. Ale dla większości zwiedzających obecna wystawa, owoch 10 fotografii pokazanych wraz z 80 oryginalnymi rysunkami stanowi wartościowe poznanie uroplęcenie wiedzy o wybitnym artyście — po prostu o człowieku.

Pokazane zdjęcia ograniczają się do rekonstrukcji warszawskiej pracowni artysty. W ich kadryre pojawiają się ulubione reprodukcje obrazów Cezanne’a, starożytna i wachodnie naczynia z porcelany. Wśród namalowanych przedmiotów, które Kulisiewicz zwraca uwagę rozmaite przedmioty wywołane z egzotycznych rolin oraz dziesiątki niewielkich, wykonanych z drewna lub słony, archaicznych figurzek zwierząt i ludzi. W swej rzetelnej formie charakterystyka

dera „Niebieskie kolnierzyki”, laureat Grand Prix ubiegłorocznego festiwalu w Paryżu. Film ukazuje historię trzech przyjaciół, robotników wielkiej fabryki samochodów w Detroit, którzy podejmują próbę przeciwstawienia się mafii rządzącej związkiem zawodowym.

„Porażenie prądem” to tytuł węgierskiego dramatu psychologiczno-obyczajowego w reżyserii Pétera Bascó. Bohaterką filmu jest młoda dziewczyna, która próbuje niezależnego życia.

Drugi film produkcji węgierskiej to „Dora nadaje” — dramat sensacyjny oparty na pamiętnikach światowej sławy kartografa Sandora Rádo. Akcja filmu rozgrywa się w roku 1942 w Genewie, gdzie Rádo współpracował z wywiadem radzieckim. Reżyseria Robert Ban.

Wśród filmów zakupionych znajduje się również włoski obraz obyczajowy „Ukochana żona” w reż. Pasquale Festa Campanile. Film opowiada o tragicznych perypetiach miłosznych, który po wyjściu z więzienia dowiaduje się, że jego żona związała się z innym. (md)

Poznański Teatr Nowy
zawita do Warszawy

Poznański zespół Teatru Nowego pod dyktando Izabeli Wywiałskiej, znany jest już stołecznym widzom z dwu poprzednich wizyt w Warszawie. W 1973 roku oglądaliśmy w jego wykonaniu „Operę za trzy grosze” Brechta, a później „Awanturę w Chiozzie” Goldoniego i „Onych” Witkacego. Tym razem teatr przywoła do nas „Laznię” Majakowskiego.

Przedstawienia odbędą się na scenie Teatru Dramatycznego w dniach od 16 do 19 bm. o godz. 20. Spektakl reżyserowała Izabela Wywiałka, w scenografi Jerzego Kowarskiego i z muzyką Jerzego Satankowskiego. Warto przypomnieć, że pośmiałki spektakli „Lazni” Majakowskiego prezentowany był na tegorocznych Kaliskich Spotkaniach Teatralnych, gdzie dwaj aktorzy Teatru Nowego: Stefan Czyżewski i Janusz Michałowski otrzymali nagrody za kreacje dwóch wcieleń Po-biedonosikowa. (pa)

Muzyczny camping
w Lubaniu

Od 11 bm. w amfiteatrze na Kamiennym Górze w Lubaniu (woj. jeleniogórskie) rozpoczyna się czterodniowy „muzyczny camping”. Imprezę przygotował wojewódzki Dom Kultury w Jeleniej Górze we współpracy z warszawskim oddziałem Polskiego Stowarzyszenia Jazzeowców. Na koncerty zaproszono do Lubania mianowicie solistów i zespoły jazzowe z kilku krajów. M.in. melomani usłyszą kwartet Jana Ptaszyna-Wroblewskiego, zespoły „Exodus” i „The Westlake Madrilal Singers” (USA), zespół „Family of Percussion” (RFA), zespół Janusza Muniaka i Krystyna Prońko.

Warto dodać, że każdy uczestnik „muzycznego campingu” zobowiązany został przez organizatorów do przyjazdu do Lubania z własnym namiotem. (PAP)

kreacji. Jest w tych pracach element karykaturalnej deformacji będącej odczuwalnym komentarzem lub po prostu reakcją artysty na agresywny, tyfoidalny, charakter tego barwnego świata. Południowomerykańska przyroda Kulisiewicza i związany z nią cykl podróży, czyli, miały swoje rekwizyty plastyczne także w wielu pracach na tematy polskie, m.in. w cyklu „Pełzaki górskie”.

Wocanialnym kontropunktem dla tych dźwięcznych, odznaczających się malarskim walorem kompozycji, są na wystawie światła, jasne i ciemne, rzucające w nieomylwym instynkcie mądrego kreatora, prace poświęcone miłości macierzyńskiej i pięknu kobiecego aktu.

W tych właśnie rysunkach ośmiał Kulisiewicz najdalej posuniętą syntezę linii surowej i bezładności bryły. Mimo wyuczulonej accezy, niekiedy nawet chłodu emanującego z dużych, białych przedstawionych płaszczyzn, owe rysunki przypominają rytę na marmurze, pulsującą dialektem wyrazu i form. Nastronione jest w nich bogactwo wiedzy o człowieku i ogromny, wieloletni trud rysownika, pragnącego to przekazać w możliwie najprostszym, najbardziej bezpośrednim, a zarazem teńszym sposobie. Każdy z takich rysunków powstaje z kilku połączonych pocięgnięć i trwa się w czasie. Następnym nie jest już tylko wariantem czy też kolejną wersją tego samego motywu. Jest innym głosem mówiącym o człowieku na ten sam temat, na temat człowieka.

Ow weryfikację przeglad kilkunastu rysunków Kulisiewicza reprezentowanych w Galerii „Interpress” celnie uwydatnia piękno prostoty w sztuce, piękno, od którego nieustannie odchodzić, by w końcu do niego powrócić.

Wystawę oglądać można do 18 lipca br.

• Sport • Sport • Sport •

Przed finałem Pucharu Europy

„L'Equipe” daje naszym lekkoatletom trzecie miejsce

(P) Ucieszyli się niezmiernie szefowie naszej lekkoatletyki, a także kibice „królów sportu”, gdy polskie zespoły zakwalifikowały się do finałów Pucharu Europy, które odbędą się w pierwszych dniach sierpnia w Turynie. Większą radość od nas przeżywał chyba tylko Francuzi, którzy przed kilku jeszcze dniami pociągali w straszliwy sposób na swą meksykańską lekkoatletykę, twierdząc, że i za 10 lat nie pobiera się drużyn, chociaż są wspaniałe plany odbudowy poślę, opracowane w najdrobniejszych szczegółach aż do roku 1990.

Zaraz po tym, jak Francuzi zakwalifikowali się do turyńskiego finału — na lamach paryskiego dziennika sportowego („L'Equipe”) ukazały się kalkulacje dotyczące finałowych bojuw. Jeden z największych europejskich znawców lekkoatletyki, red. Robert Pariente — za podstawę swych obliczeń wziął wyniki uzyskane przez reprezentantów ośmiu krajów w zmaganiach półfinałowych. Jako ósmego finalistę wytypował francuski dziennikarz... „Finlandię, zaznaczając, że mają apetyt na tę ósmą lokatę i Szwajcarię.

Szwajcarzy w półfinałowych zmaganiach wyprzedzili nieznacznie Finlandię, obie reprezentacje spotkają się w walce o miejsce w turyńskich zmaganiach jeszcze raz, w tak zwanym finale B. Oba zespoły reprezentują podobny poziom, ale Szwajcarzy najłatwiej zdobyli punkty mają w biegach, natomiast Finowie mocni są w konkurencjach technicznych. W rywalizacji poleg Szwajcarzy mogą wygrać bieg na 800 m (Rytel), Finowie rzut oszczepem (Kil-

W naszym zespole przewidywa red. Pariente kilka zmian. Wspomina oczywiście Malinowskiego, który nie startował w półfinale, przypuszczając, że wyzdrowieje Kosakiewicz, a poza tym wymienił nazwiska Barona i Golanki. Zawodnik polskińskiego A28 przebiegł niedawno 800 m w 1:47,9 a więc dużo szybciej niż Wawrzon podczas półfinałowych bojuw. Golanko z Białej Podlaskiej figuruje na liście najlepszych wyników europejskich w skoku w dal z rezultatem 8 m i 1 cm. 800 m może też biegać w Turynie w francuskiej anawcy lekkoatletyki Marian Gieskiel.

Pisaliśmy niedawno o konieczności pełnej mobilizacji polskiego zespołu na finał Pucharu Europy. Jak widać z tego, co wyżej — liczy na nasz zespół i „L'Equipe”. Może więc doczekamy się tego, że reprezentacja Polski wyjdzie w Turynie w jak najlepszym składzie, jak najlepszym zdrowiu i z jak najlepszymi chęćmi zadowienia europejskich znawców lekkoatletyki!

S. Sien.

Lasse Viren biega
w reprezentacji Finlandii

(P) Lasse Viren, zdobywca złotych medali olimpijskich w biegach na 5 i 10 km w Monachium i Montrealu — startował w reprezentacji Finlandii podczas meczu z Francją. Viren był drugi na 10 km z czasem 28:39,50 za swym rodakiem Mananiką — 28:33,40. Francuz Dien wygrał bieg na 1500 m 3:38,0; Juha Tiainen ustanowił rekord Finlandii w rzucie młotem — 74,42 m, a Stahlberg wygrał pchnięcie kulą — 20,10 m.

Oto dalsze wyniki z mitingu w Budapeszcie: Oraz ustanowiła rekord Węgier na 100 m — 11,55 sek., Matay skoczyła wazwż — 190 cm. Wśród mężczyzn najlepsze rezultaty osiągnęli: 400 m — Kanhef (Suda) 45,80; 5000 m — Fedotkin (ZSRR) 13:17,7; Hjeltness (Norwegia) rzucił dyskiem 60,70 m, a Robinson (USA) wygrał skok w dal skromnym rezultatem 7,81 m.

Andrzej Ziolkowski startował w Belgradzie. Był trzeci w biegu 110 m pł. — 14,10. Zwyciężył Piat (Jugosławia) 13,98. (5)

4 złote medale
reprezentantów Kuby

(P) Doskonale spisują się reprezentanci Kuby podczas Igrzysk Panamerykańskich rozgrywanych w San Juan. Po dwudziestu dniach zawodów w punktacji medalowej zajmują drugie miejsce, za USA a przed Kanadą i Argentyną. W środowisku finałach Kubańczycy zdobyli 4 złote medale. Indywidualny turniej fletu kobieci zakończył się sukcesem Mari del Risco przed Margaritą Rodriguez (obie Kuba) i Nikkii Frank (USA). W konkurencjach wioślarskich meksykański kubański triumfowali w czwórkach podwójnych, czwórkach ze sternikiem i czwórkach bez sternika. W pozostałych biegach zwyciężyli: skiff — R. Ibarra (Argentyna); dwójki kobiece i bez sternika — Kanada; dwójki ze sternikiem — Brazylia; ósemka — USA.

W turnieju piłkarskim wyłoniono pierwszego finalistę. Jest nim Brazylia, która pokonała Portoryko 5:0. Drugiego finalistę wyłoni spotkanie Argentyny ze zwycięzcą meczu USA — Kuba. W półfinale hokeja na trawie spotkają się Argentyna z Meksykiem i Kanada z USA. (J.S.)

Forest Hills

Porażka mistrzów Wimbledonu

(P) Niespodziewanym rezultatem zakończył się mecz wstępnej rundy jedyńczej, rozegrany w Forest Hills. Mistrzowie Wimbledonu — Amerykanie John McEnroe i Peter Fleming przegrali ze zwycięzcami turnieju Roland Garros — braćmi Sandy i Gene Mayerami (USA) 4:6, 6:2, 6:7. Wojciech Fibak miał spotkać się w drugim meczu grę pojedynczej z Johnem McEnroe. Spotkanie to zostało jednak przełożone z powodu deszczu, podobnie jak pojedynek Australijczyka Johna Alexandera z Peruwianczykiem Victorem Pecci. Odbity się dwa mecze: Harold Solomon (USA) wygrał z Sandy Mayerem 6:1, 6:2, a Eddie Dibbs (USA) pokonał Petera Fleminga 6:1, 7:6.

W turnieju w Forest Hills „Invitational” bierze udział 12 tenisistów ze światowej czołówki, zaproszonych przez organizatorów. (wac)

Po 22 latach radomska Broń znów w II lidze

(P) Na mecz z Pogonią Siedlce kibice radomskiej Broni przyszli z flagami i transparentami. Tego dnia transparenty witały drużynę w II lidze nie zostały rozwinięte. Lider rozgrywek klasy międzywojewódzkiej uzyskał tylko remis. Na rozstrzygnięcie, kto uzyska awans: Broń, czy druga w tabeli rezerwowa Stal należało czekać do ostatniej kolejki spotkania. Sympatycy radomian wcale nie byli pewni sukcesu na boisku zawsze groźnego u siebie skarżyskiego Granatu. Tym większa była radość, gdy do Radomia dotarła wiadomość, że Broń wygrała. Marzenie stało się faktem. Po 22 latach radomska metalowcy powrócili w szeregi drugoligowców.

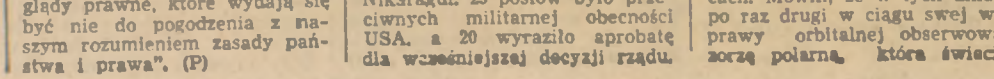
Trener zespołu mgr Jan Gulek nie ukrywał zadowolenia. Kłedy obejmował stanowisko na Broni powiedział: — Awans będzie możliwy po dwóch latach. Zorientował się jednak już po pierwszej rundzie, że istnieją szanse znacznego przyspieszenia tego terminu. Dziś w „Walterze” mniej mówi się już o sukcesie, a więcej o szansach. Ma Broń zespół złożony prawie wyłącznie z własnych wychowanków, młodych ambitnych piłkarzy jak np. Andrzej Czupliki, którzy kontynuują tradycje swoich ojców, zaliczanych przed laty do najlepszych zawodników sekcji. Nie brakuje zapetu do pracy działaczom społecznym i szkoleniowcom. Czy to jednak wystarczy, aby

MAŁY LOTEK

I losowanie
1 — 6 — 14 — 32 — 35.
II losowanie
9 — 11 — 16 — 24 — 25.
Korobówka banderoli: 2600.
EXPRESS LOTEK
4 — 10 — 14 — 30 — 22.

Wiece i spotkania przyjaźni—imprezy kulturalne Polska prezentacja dorobku 35-lecia w CSRS

godzinę, samochody osobowe i półciężarówki na autostradzie — 110 km/godz., a na szosie — 90 km/godz., samochody ciężarowe lub specjalne — 80 km/godz., i autobusy — 90 kilometrów na



Samopoczucie Władimira
chowa i Walerego Riumina
dobre. (P)

autobusy — 90 kilometrów na godzinę. (P)	terytorium Indii oraz charakter zadań, jakie wypełniały. (P)
--	--

Jak zdobywać pozycję na rynku radzieckim?

Nim dojdzie do wielkiej umowy

Od naszego specjalnego wysłannika
HENRYKA CHADZYŃSKO

Moskwa, w lipcu

(P) Kiedy na jubileuszowe wystawie sprzętu komputerowego w Moskwie podpisywano w blasku jupiterów wielki kontrakt na dziesiątki milionów rubli, w małej salce delegatury „Metronexu” przy ul. Łunaczarskiego trwały nie mniej ważne, choć kameralne, negocjacje polskich sprzedawców z odbiorcami drukarek, a także innych elementów informatyki sprzedawanych masowo na rynek radziecki. Między obu tymi spotkaniami przedstawicieli obu krajów istnieje bardzo ścisłe powiązanie. Tak się jednak składa, że podpisywanie kontraktów, choć trwa krótko, jest bardzo spektakularne, pisze o nim prasa, przekazuje relacje radio i telewizja. Natomiast o spotkaniach, które poprzedzają kontrakty, albo też sprzącają mają ich reali-

Zdobycze węgierskiej kultury

Walka z wirusami

Od stałego korespondenta
WLADYSŁAWA ŚWIDRAKA

Budapeszt, w lipcu
(P) Wirusy to nie tylko wrogowie ludzkiego zdrowia. Słają one jeszcze większe spustoszenie wśród zwierząt i roślin. A więc walka o obfitość żywności to także walka z wirusami, które wyraźnie przeszkadzają człowiekowi w osiągnięciu tego celu. Na Węgrzech, a więc w kraju, który jest znanym i znaczącym producentem i eksporterem żywności, temat ten jest stałym przedmiotem badań naukowych i praktycznych rozwiązań prowadzonych przez wiele instytucji pod egidą Węgierskiej Akademii Nauk.

Badania przynoszą niemałe efekty gospodarcze. Rozpoznano np. wirusa wywołującego grype u gęsi i wyprodukowano potrzebny do profilaktyki szczepionki przyniosło już gospodarce ogromne korzyści. To samo można powiedzieć o preparatach medycznych stosowanych w hodowlach i innych zwierząt. Do niedawna np. duże szkody wyrządzały choroby wirusowe w hodowlach bydła. Instytut Radiobiologii i Radioterapii w Budapeszcie opracował już środki i metody medyczne go zwalczania chorób wirusowych bledącego przechłonu.

W roku bieżącym zakłady farmaceutyczne przystąpiły do produkcji dwóch nowych środków leczniczych — Detertoxinu i Endotoxinu. Środki te aplikowane zwierzętom tworzą właśnie barierę przeciwko wirusom i „bakteriom wywołującym padlacz”. Uczeń budapeszteńskiego instytutu odkrył, że taką naturalną barierą przeciwko bakteriom i wirusom tworzy woreczek żółciowy, wydzielający żółć. Niestety organizm młodego narodziłego zwierzęcia jest nie wytrzymały na działanie narażenia jest na wszelkie działania, toksyczne, a także bezbronne wobec wirusów. „Brak żółci” zastępuje właśnie wspomnianymi środkami medycznymi. Podawanie ich zwalcza już zaistniałą chorobę, a co jeszcze ważniejsze ubezpiecza przed nią zdrowy organizm, czyli działa profilaktycznie.

Endotoxin wyprodukowano z kwasu żółciowego w drodze długotrwałych badań i doświadczeń. Oczywiście wprowadza się go do organizmu zwierzęcia zaraz po urodzeniu. O jego skuteczności najlepiej świadczy fakt, że padnięcia nowo narodzonych zwierząt ze wspomnianych już 15 proc. udało się obniżyć do 0,03 proc. O potęgę tej zmniejszenia padalstwa przysłać A więc efekty pracy naukowej na rzecz rolnictwa i gospodarki żywnościowej są konkretne i wymierne. Zrozumiałe jest więc, że wyniki badań węgierskich badań i doświadczeń zainteresowało się wielu hodowców i lekarzy weterynarii z różnych krajów.

Preparaty Detertoxin i Endotoxin są też przedmiotem badań specjalistów medycyny w ogóle. Nie wykluczone bowiem, że mogą być przydatne również w leczeniu ludzi, których wirusy prześladowały nie w mniejszym stopniu.

11 ofiar śmiertelnych trzęsienia ziemi

w Chinach

PEKIN (PAP). Agencja Sinhua poinformowała w środę, że 9 km. we wschodniej prowincji chińskiej Kiangsu zarejestrowano wstrząsy podziemne o sile 6 st. według 9-stopniowej skali Richtera.

W wyniku wstrząsów 11 osób poniosło śmierć, a kilkadziesiąt odniosło ciężkie rany. W jednej z wieś w całości zniszczono, domy zostały zburzone, a w innej okolicy 70 proc. budynków. Do rejonów, które ucierpiały z powodu trzęsienia ziemi, skierowano ekipy ratownicze. (P)

zacji, pisze się i mówi raczej mało.

Zwykle się bowiem uważa, że w handlu polsko-radzieckim decydujące znaczenie mają podpisywane na szczeblu rządowym bądź ministerialnym porozumienia, a potem zawierane przez centrale handlowe umowy są tylko formalną konsekwencją. Tymczasem w praktyce sytuacja wygląda zupełnie inaczej. Porozumienia na wysokim szczeblu, umowy o specjalizacji, o międzynarodowym podziale pracy, są istotnie wielką szansą, zapewniają możliwość długofalowych poczynąń producentów i handlowców, ale wykorzystanie tej szansy zależy od żmudnej pracy nad walorami towarów i ich umiejętną sprzedażą na rynku.

Realia zaś rynku radzieckiego zmieniają się bardzo, coraz ostrzejsza konkurencja sprawia, że rosną wymagania jakościowe, mniej liberalnie odnosi się partnerzy do terminów dostaw. Trzeba częściej docierać bezpośrednio do przyszłych użytkowników, przedstawiać im walory swych urządzeń, ich przewagę nad tym, co oferuje konkurencja. Również w przypadku sprzedaży urządzeń informatycznych, mimo umów o podziale pracy, mimo specjalizacji i uzgodnień na wysokim szczeblu ilości dostaw, faktyczna sprzedaż w znacznym stopniu zależy od tego czy ludzie decydujący w przedsiębiorstwach o zakupach przekonują się do polskich urządzeń, poznają ich działanie, słowem, wystąpią z zamówieniem.

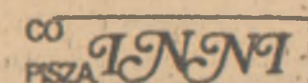
Często zaś taka suma zapotrzebowań napływających z różnych krajów do centrali zaopatrzenia, do instytucji planistycznych, do przedsiębiorstw handlu zagranicznego, wpływa na wielkość, które potem znajdują się w dokumentach podpisywanych w uroczystej oprawie. Wielka rola w zdobywaniu rynku, w prowadzeniu aktywnego marketingu, przypada właśnie delegaturom naszych central handlowych. Tak się składa, że o pracy tych komórek, które przecież decydują o skuteczności reklam, o nawigowaniu bezpośrednich kontaktów z odbiorcami, pisze się i mówi bardzo mało. Znacznie więcej można przeczytać publikacji o działalności naszych spółek, aniektów tych placówek, które działają na podstawowym rynku. A przecież to w znacznym stopniu od ich pracy zależy potem sprawną realizacją kontraktów eksportowych i importowych.

W grubym zeszycie, który zobaczyłem w sekretariacie delegatury „Metronexu” w Moskwie, zapisywano wszystkich polskich gości, zarówno przedstawicieli handlu, jak i ludzi z przemysłu, a także naukowców, którzy przyjeżdżali w ramach służbowych. Do końca czerwca było w tym roku pół setki takich „delegatów” z kraju, którym trzeba było nie tylko zapewnić nocleg, ale przede wszystkim zorganizować niezbędne spotkania z naukowcami, konstruktormi, pracownikami przemysłu. W takiej dziedzinie jak sprzęt informatyczny, zwłaszcza obecnie, kiedy sprzedaje się nie tylko pojedyncze urządzenia, ale całe systemy, powodzenie handlowców zależy w znacznym stopniu od uzgodnień między naukowcami.

Kazimierz Wyszatycki pracuje w handlu zagranicznym ćwierć wieku, na rynku radzieckim.

kim działa już zresztą po raz drugi, zna więc realia, zna mentalność ludzi, wreszcie po latach dysponuje najcenniejszym kapitałem, jakim są osobiste przyjaźnie, znajomości z partnerami w różnych ośrodkach Kraju Rad. Ogromne znaczenie przywiązuje do różnego rodzaju imprez, jak pokazy, wystawy, organizowane zresztą często przy współudziale radzieckich placówek naukowych. Dzięki tym imprezom spotykają się nie tylko handlowcy, ale specjaliści z branży, ci, którzy konstruują sprzęt, a potem ci co tworzą programy do jego wykorzystania. Takich imprez zorganizowano wiele. Polskie maszyny były wystawiane m.in. w Tallinie i w Taszkencie, a także na dalekiej Syberii. Często radzieckie placówki naukowe zapewniały bezpłatnie sale dla takiego pokazu, a potem z reguły sprzętu już nie wywoził się z powrotem, lecz zostaje na miejscu zakupionym.

Duże znaczenie ma także sprawy serwisu. Działają więc kilkusobowa grupa pracowników z wrocławskiego „Elwro” w Moskwie, fachowcy z Błonia mają stale swego specjalistę w Minsku, a w bieżącym roku powstał też taki punkt serwisu w Kijowie, obsadzony przez zakłady „Mera” w Zabrze. Specjalnością jest obsługa informatycznych stacji wejścia i wyjścia z komputerów. Sorwis jest niesłychanie ważny. Przecież w czasie transportu urządzeń są liczne uszkodzenia, trzeba mieć więc pod ręką potrzebne części zamienne, aby defekty naprawić, a urządzenia mogły działać bez wychylenia. Ale jak jakiś drobny niedokładny element nadejdzie z kraju. Zorganizowano dlatego magazyny części zapasowych w Moskwie i Kijowie, klienci zgłaszają telefonicznie zapotrzebowanie i albo wyjeżdża specjalista, albo też wysyła się sama część zamienna.



Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

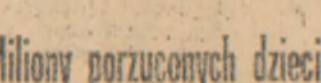
Prasa

Prasa

Prasa

Delegatura zajmuje się nie tylko eksportem, ale także importem. W ramach podziału zadań zakłady „Mera” są eksporterem niektórych urządzeń do Związku Radzieckiego, ale też spora na tym rynku innych aparatów kupują. Sprawdza się także wiele podzespołów lub elementów. Ten import, zwłaszcza wobec komplikacji transportowych, też wymaga opieki. Wiktor Majewski z delegatury „Metronexu” w Moskwie zna z imienia i nazwiska wszystkich, którzy zajmują się wysyłką dostaw w tej branży do polskich zakładów. Prowadzi też skrupulatną listę, w której odnotowuje każdą wysyłkę. Jeśli więc z kraju przychodzi jakiejś pogniełmo, wystawcy spośród na ten szczególny wyjazd, wiadomo czy jakaś partia jest w drodze, czy też nie opuściła jeszcze zakładu w Związku Radzieckim.

Decydujące znaczenie mają bezpośrednie spotkania z partnerami w terenie. Pracownicy delegatury nie tylko wysyłają na spotkania w placówkach naukowych, bądź w zakładach przemysłowych, specjalistów przyjeżdżających z kraju, ale przede wszystkim sami bardzo często ruszają w drogę. Od tego bowiem jak wielką będzie ich operatywność zależy skuteczność pracy, zależeć będą zamówienia, a także znajomość potrzeb na tym wielkim rynku. Tych, które ujawniają się już dziś oraz tych, które wystąpią w przyszłości. Uwzględnienie tych tendencji, przekazywanie niezbędnych informacji do kraju, aby nasi producenci reagowali, aby tworzyli atrakcyjne konstrukcje, decyduje potem o kontraktach podpisywanych w uroczystej atmosferze.



Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Prasa

Na zachód od Nysy

Kraina Łużyczan

Od stałego korespondenta
ANDRZEJA OSIECKIEGO

Berlin, w lipcu

(P) Nysa Łużycka, na którą patrzyłem z lewego wysokiego brzegu w okolicy Muskowa (inaczej Bad-Muskau) bardzo przypomina mi nasze masowe wiejskie rzeczki. Wile są jak ap. Rawa pod Bolimowem między innymi takimi łakami, przebiega tu i ówdzie nienasenne waleńsienia, tonie w osnowach lasach. Taka jest na całej długości narta będącego granicą państwa między Polską i NRD na środkowym odcinku biegnącym wzdłuż okręgu Chociebska, znanego tu pod nazwą Cöbitus.

Wybrałem się w te najbliższe granicy polskiej połobone strony w przededniu uroczystości jubileuszowych naszego 35-lecia i 30 rocznicy powstania NRD. Zaglądałem w różne kąty tej pięknej i zarazem obfitującej w bogactwa naturalne części NRD, szukałem śladów przeszłości, choć raczej interesowały mnie dowody teraźniejszości w rozwoju przyjaznych stosunków między naszymi narodami, państwami, ścisłej — między społecznościami dwóch rejonów administracyjnych oddzielonych zaledwie kilkusetmetrowym nurtem Nysy. Po polskiej stronie rzeki jest więc woj. zielonogórskie, tu zaś, w NRD, okręg Cöbitus.

Z geograficznego punktu widzenia, nie jest to szczególny punkt na ziemi, nie wyróżnia. Może tylko jest tu więcej niż gdzie indziej lasów (drugie miejsce w kraju). Gleba nie najlepsza, choć wydajność z hektara w porównaniu z 1950 r. wzrosła dwukrotnie. Nie jest to okręg największy pod względem obszaru (89 tys. km kw. — a miejsce w NRD) ani ludności (870 tys. mieszkańców). Stanowi natomiast potężne zaplecze surowcowe i w tym względzie wysuwa się na czoło w skali Republiki. Wydobywa się tu bowiem 50 proc. ogólnie liczby węgla brunatnego, co drugi brykiel opalowy wytwarza 70 proc. gazu. Jednym słowem jest to faktyczne zaplecze energetyczne kraju, a jednocześnie ważne centrum przemysłowe o wszechstronnym profilu produkcyjnym.

W Lauchhammer powstają np. olbrzymie koparki samokoczujące do wydobycia węgla brunatnego metoda odkrywkowa. Gubin to ośrodek włókienniczy. Weisswasser, inaczej Biała Woda, szezyci się wyrobami szklanymi. Cöbitus miałaby iść. Przemysł zatrudnia ludzi, ludzie muszą mieć dach nad głową, wobec tego z nowego budownictwa korzysta już blisko połowa ludności okręgu; a dalszych 110 tys. mieszkańców ma powstać do końca bieżącej pięcioletki.

Pisząc o ważniejszych miejscowościach ukrywam często dawne nazwy. Niemieckiej, jak Cöbitus, Weisswasser i polskich odpowiedników — Chociebsk, Biała Woda. Czynię to nie bez przyczyny. Okręg Cöbitus jest w znacznej swej części zamieszany przez Serbolużyczan zwanych tu Sorbami, potomków słowiańskiego plemienia stanowiących w dzisiejszej NRD jedną oficjalnie uznaną i szanowaną mniejszość narodową. Łużyczanie zamieszkują prawie cały pas nadgraniczny od Zgorzelca aż po Gubin. Są Łużycy Górne w południowej części rejonu, gdzie wlewie zamieszane są głównie przez ludność pielegującą starodawne słowiańskie tradycje stroju, muzyki, obyczajów. Są też Łużycy Dolne, bardziej na północy, bardziej dotknięte naciskami germanizacyjnymi

począwszy od pierwszych lat istnienia państwa pruskiego poprzez cesarstwo, Republikę Weimarską i wreszcie dzielnicę w okresie rządów hitlerowskich.

Friderykowi Wielkiemu owa słowiańska wsepka tak głęboko zasiała, że przymusił osiedlać w Dolnych Łużycach swych wysłanników, choć raczej interesowały go dowody teraźniejszości w rozwoju przyjaznych stosunków między naszymi narodami, państwami, ścisłej — między społecznościami dwóch rejonów administracyjnych oddzielonych zaledwie kilkusetmetrowym nurtem Nysy. Po polskiej stronie rzeki jest więc woj. zielonogórskie, tu zaś, w NRD, okręg Cöbitus.

Hotel w Cöbitus nosi nazwę „Luźice”, coż nie? „Sender Lausitz”. Słowiańska mowa słychać na ulicach miast i wsi, widząc na dwujęzycznych drogowskazach i szyldach sklepów, w oświacie i kulturze, w życiu publicznym rejonu, reprezentowanego z ramienia organizacji społecznej Domowiny we wszystkich organach przedstawicielskich od Izby Ludowej po rady gminne. Konkretnie 108 Łużyczan zasiada w radach powiatowych i okręgowych oraz w Izbie Ludowej NRD. A 1112 w radach gminnych i miejskich okręgu.

Jest jeszcze jedna specyfika tego najbliższego Polski połobone okręgu NRD. Spośród 15 punktów granicznych w latach 1945-79 przetrwały z latujących po 1972 r. bezwizowe przejście obywateli Polski i NRD, 8 leży nad Nysą, z czego pięć na jej 80-kilometrowym odcinku w okręgu Cöbitus. Ten fakt jeszcze bardziej przybliża dwa narody, silniej dzieli na rzecz utrwalania związków przyjaźni i współpracy.

W dwóch ośrodkach, to znaczy w Gubinie i w Zgorzelcu, przystojano więc wspólne projekty zagospodarowania przestrzennego miast, oddzielonych co prawda nurtem Nysy, ale w przyszłości zamierzających jeszcze bardziej uściślić związki społeczne i gospodarcze. Na razie są to plany, choć architektki miejscy już przystąpili do sporządzania projektów szczegółowych. A i w historii znalazłem precedens podobnych praktyk. Myślę o Muzakowie, gdzie książę Hermann von Puckler-Muskau już w drugiej połowie XIX w. założył park zamkowy po obydwu stronach Nysy, wykorzystując go do pracy zarówno łużycką ludność po stronie dzisiejszej NRD, jak i Ślązaków z prawego brzegu rzeki. Brodzą książę to jednak zamierzał przeszłość. Muzakowski park stoi dziś otworem dla mieszkańców i Bad-Muskau, i polskiej Łęknicy, którzy bez zbytniej formalności przechodzą granicę mostem na Nysie, jak to w ostatnich 8 latach uczyniło kilkadziesiąt milionów obywateli obydwu naszych państw.

Czwarta runda

(P) W Atenach zakończyła się kolejna już, czwarta runda rozmów grecko-tureckich, na temat spornych problemów istniejących między obu krajami. Jest ich немало, ale najbardziej, to sprawa szelfu kontynentalnego na Morzu Egejskim oraz korytarza powietrznego nad tym akwenem, zamkniętego dla tureckich samolotów po inwazji na Cypr w 1974 roku.

Jezeli spojrzysz na mapę Morza Egejskiego, łatwo zaobserwować, że niektóre najeżdżające się na nim greckie wyspy, dotykają prawie tureckiego brzoza. Często więc mówi się, że Morze Egejskie jest uwięzionym morzem greckim.

Sprawa żegluga w tym akwenie została uregulowana na podstawie odpowiednich konwencji. Nie uregulowano jednak sprawy podziału szelfu kontynentalnego. I o to toczy się spór, gdyż pod jego dnem morza są przewidywane wielkie złoża ropy naftowej. Grecja uważa, że skoro wyspy należą do niej, to i ich szelf oraz znajdujące się pod nim surowce mineralne także są jej własnością. Turcja natomiast, stoi na stanowisku, że szelf kontynentalny przynależy do Półwyspu Ażijskiego, czyli że i Ankara ma do niego prawo.

Sprawa ciągnie się od dawna. Swego czasu Turcja wysłała nawet statek badawczy aby poszukiwała złóż ropy, co spowodowało zaostrezenie stosunków z Grecją i tak już dostatecznie napiętych. Potem jednak delegacje obu krajów zasiadły przy wspólnym stole, aby prowadzić negocjacje.

Jak dotychczas bez powodzenia. Atmosfera, w jakiej toczy się rozmowa, nie jest dobra. Wojska tureckie nadal zajmują ok. 40 proc. powierzchni Cypru. Grecja czuje się zagrożona przewagą militarną Turcji. Natomiast Ankara uważa, że Stany Zjednoczone w uprzywilejowany sposób traktują Grecję. Wszystko to nie sprzyja zmniejszeniu wzajemnych animozji, a co za tym idzie szybkiemu zakończeniu rozmów grecko-tureckich.

ZDZISŁAW KAMIŃSKI

Szansa „gazoholu”

(P) Sądząc z głosów nadchodzących ze Stanów Zjednoczonych, Amerykanie znaleźli skuteczny sposób na obniżenie swej zależności od importu ropy naftowej i dokonanie poważnych oszczędności w jej zużyciu. Sposób ten to — gazohol, czyli mieszanina zbożowa o 90 procentach z benzyny i 10 procentach z czystego alkoholu.

Zalety tej mieszanki są duże, a jej entuzjastami są przede wszystkim rolnicy. Oczekują oni, że pozwoli im ona na wzrost produkcji zbóż (głównie kukurydzy), z których, drogą fermentacji, uzyskuje się w Ameryce większość wytwarzanego tam alkoholu. Z pozostałości po procesie fermentacji rolnictwo uzyska także poważną ilość wysokoalkoholowych pasz. A jak zapewniają fachowcy, dodatek alkoholu do paliwa podnosi jego liczbę oktanową i umożliwia wyzysk (o ok. 5 procent) sprawności samochodu. W sumie jest więc o co się biegać.

Jednakże ocena dokonana ostatnio przez ministerstwo rolnictwa USA podzielała jak kubek zimnej wody na entuzjastów gazoholu. Okazuje się mianowicie, po dokonaniu trójkrotnego rachunku, że ilość energii potrzebnej dla uprawy dodatkowej roli, zapewnienia dobrych zbiorów i następnie dla procesu destylacji jest wyższa niż ilość energii, którą się w konsekwencji otrzyma. Dla uzyskania 2,5 BTU (umownych jednostek energetycznych) w postaci alkoholu trzeba przedtem zużyć na jego produkcję 4 BTU!

Przeciwnicy gazoholu zwracają także uwagę na nieuchronną niemal wyższość cen zboża, którą ich zużycie na produkcję alkoholu, musi być wywołane. A analiza min. rolnictwa przewiduje, że gdyby nawet do całej ilości benzyny zużywaną obecnie przez Amerykanów (a wynosi ona 620 mld i rocznie) dodać odpowiednią domieszkę alkoholu, oszczędności importowe byłyby nieznaczne. Wyniosłyby najwyżej 8 procent, a netto — czyli po uwzględnieniu zwiększonego zużycia ropy na potrzeby dodatkowych upraw kukurydzy i jej przerobu — jeszcze dużo mniej.

Oszczędność ropy jest istotnie nakazem chwili dla wszystkich. Ale, jak wiadomo, droga do niej jest długa.

SYMONT BZYMAŃSKI

Tureckie problemy

ZDZISŁAW KAMIŃSKI

Turecka gospodarka jest jak beczka bez dna. Taka opinia pojawia się coraz częściej wśród obserwatorów wydarzeń zachodzących na półwyspie Ażijskiej Mniejszej. Ma ona głębokie uzasadnienie. Od początku lat pięćdziesiątych Turcja przeżywa szybki rozwój gospodarczy. Następuje on jednak w sposób nie zorganizowany, ulegając niestępnym wahaniom, niezależnym od czynników zewnętrznych i wewnętrznych.

Rozwój tureckiego przemysłu następował w oparciu o import surowców, urządzeń czy całych fabryk, z krajów wysorokocznionych. Wobec braku dewiz w kraju, zaciągano kredyty. Dzisiaj ich suma jest ogromna. Według różnych ocen zagraniczne zadłużenie Turcji wynosi od 14 do 45 mld dolarów. Od dawna nie jest w stanie spłacić dużej części zobowiązań. Kolejne rządy zaciągają więc nowe kredyty, aby spłacić poprzednie, co odbijało się i odbija bardzo niekorzystnie na gospodarce. Sytuację pogarsza inflacja oceniana na ok. 50 proc. w skali rocznej i bezrobocie. Co piąty Turcy w wieku produkcyjnym jest bez zajęcia. Produkcja przemysłowa spada. Eksport jest kilkakrotnie mniejszy od importu. Praktycznie więc jedynym źródłem dewiz są — jak się sarkastycznie podkreśla w Ankarze — wpływy od tureckich robotników zatrudnionych w Europie Zachodniej.

Obecny gabinet Bulenta Ecewita sprawuje władzę od 17 miesięcy. Przez cały czas stara się stawić czoła problemom gospodarczym Turcji, lansując hasła przewyższenia trudności w oparciu o własne zasoby materialne i naturalne kraju. Wynikły przez rząd program udźwignienia gospodarki przewiduje m.in. wzrost wydajności pracy, zwiększenie eksportu, pełniejsze wykorzystanie istniejących mocy produkcyjnych, wprowadzenie ostrego reżimu oszczędzania paliw. Premier uzgodnił swój program z przedstawicielami miejscowego biznesu, jak również ze związkami zawodowymi.

Zanim stan gospodarki tureckiej poprawi się, rząd musi nadal pożyczać. Tradycyjne źródła pożyczek wysychają. Wierzyteli stawiają coraz ostrzejsze warunki. Jednym z nich było żądanie dewaluacji tureckiego liry, wysunęte przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy, który uzależnił od tego udzielenie Turcji pożyczki w wysokości 1,45 mld dolarów. Premier ustąpił i zadowalał walutę.

Biorąc pod uwagę ewentualne trudności i warunki ekipy Ecewita stara się pożyczać nie tylko u tradycyjnych partnerów, Turcy minister spraw zagranicznych, Gunduz Oczun, odbył niedawno podróż do To-

ko i kilku innych stołec bogatych w pieniądze państw arabskich, aby przeprowadzić rozmowy w sprawie pomocy gospodarczej dla swojego kraju. Od rządów Japonii i Arabii Saudyjskiej otrzymał obietnicę przysłania kredytów.

Podróż Oczuna wiąże się bezpośrednio z decyzją pomocy dla Turcji, podjętą przez szefów państw i rządów Stanów Zjednoczonych, Francji, Wielkiej Brytanii i RFN podczas styczniowego spotkania na Gwadelupie. Rząd zachodniomocnieli przyjął na siebie sprawę zorganizowania tej pomocy. Specjalny pełnomocnik kanclerza Schmidta, Kiep, odbył podróż do stołec kilku bogatych w pieniądze krajów, aby skłonić je do udzielenia kredytów Turcji. Za alm podzielił turecki minister spraw zagranicznych, prowadząc już konkretne negocjacje. Efekt ich, jak podkreśla się często w Ankarze, nie jest zbyt zadowalający, niemniej Turcja otrzyma pewną sumę pieniędzy.

Pomoc zorganizowana przez „wielką czwórke” świata kapitalistycznego nie jest bezinteresowna. Ma ona za zadanie niedopuszczenie do dalszego pogorszenia się sytuacji ekonomicznej państwa tureckiego, członka Paktu Północnoatlantyckiego.

Turcja jest w NATO od lat. Razem z Grecją tworzy wschodnią flankę tego polityczno-militarnego ugrupowania. Flankę, która niepokoi bardzo kwartę główną paktu. Przyczyną tych niepokoi-

ów są dwójki. Po pierwsze, zadawniony konflikt grecko-turecki o Cypr i szelf kontynentalny Morza Egejskiego, a po drugie — rozwój sytuacji polityczno-gospodarczej w Turcji.

Do tych dwóch elementów doszedł niedawno trzeci —

